

Jak szwedzki fałszerz zrobił karierę w NATO

25 stycznia 2020

„W sumie wystarczy przytakiwać i spokojnie robić mądre miny” – wysoki oficer armii szwedzkiej wyjaśnił, w jaki sposób oszukać władze swego kraju, ONZ i nawet najwyższe szarże NATO w belgijskiej siedzibie głównej tej organizacji. Szwedzki dziennik „Dagens Nyheter” ujawnił historię natowskiego Nikodema Dyzmy.

Przedwczoraj przed komisją obrony szwedzkiego parlamentu stanęli minister obrony Peter Hultqvist i dowódca naczelny armii szwedzkiej Micael Bydén, ale nie potrafili wytłumaczyć błyskotliwej, wojskowej kariery zwykłego fałszerza, na razie nie ujawnionego z nazwiska. Obaj stwierdzili, że chodzi o „b. poważną sytuację”, która mogła narazić Szwecję i NATO na „utratę bezpieczeństwa”.

W 1999 r. ze szkoły oficerskiej w Enköping wydalonو delikwenta, który sfałszował wyniki swego wstępnego egzaminu. Anonimowy student postanowił wtedy pójść na skróty i z fałszywym dyplomem tej szkoły szybko wrócił do armii. Wkrótce wysłano go z misją do Kosowa, a później do Afganistanu. Przytakiwał tak wiarygodnie, że awansował na kapitana i później majora. Teoretycznie powinien był wtedy wrócić do szkoły, by zdać dodatkowe kursy, ale sfałszował odpowiednie świadectwa i dostał się do szwedzkiego wywiadu.

W 2012 r. dowództwo armii szwedzkiej wysłało go do siedziby głównej NATO (Szwecja nie należy do tego sojuszu, lecz z nim współpracuje) jako swego przedstawiciela, nie czytając jego fałszywego życiorysu. W belgijskim Mons też nikt tam nie zaglądał. Dwa lata temu, gdy już był w dowództwie szwedzkiej straży przybrzeżnej, zaczął się starać o jeszcze wyższe stanowisko i wtedy jego życiorys ktoś przypadkowo przeczytał.

Nawet jego prawo jazdy było fałszywe. Zawiadomiono wywiad i najwyższe szarże, lecz nikt nie zwrócił na to uwagi. Wysłano go nawet z misją ONZ do Sahelu, gdzie miał „walczyć z terroryzmem”.

Dopiero dwa miesiące temu ktoś się w końcu przypadkowo zorientował i wyrzucono mężczyznę z wojska. Dla „Dagens Nyheter” powiedział, że według niego wielu ludzi „upiększa” swe życiorysy, by dostać dobrze płatną pracę. Śledztwo w jego sprawie prowadzi szwedzka armia i NATO w belgijskim Mons, gdzie pracował obrotny oszust.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu